

KS. JÓZEF KUPNY

OPCJA NA RZECZ UBOGICH

Opcja preferencyjna na rzecz ubogich definiowana jest w encyklice *Sollicitudo rei socialis* jako specjalna forma pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej. Odnosi się ona do życia każdego chrześcijanina, które ma być naśladowaniem życia Chrystusa, ale stosuje się również do naszej społecznej odpowiedzialności, a zatem do stylu naszego życia, do decyzji, które trzeba stosownie podejmować w odniesieniu do własności i użytkowania dóbr. Decyzje, do jakich pobudza preferencyjna miłość ubogich, nie mogą nie obejmować ludzi głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych opieki lekarskiej i nie mających nadziei na lepszą przyszłość. Rzeczywistość ubóstwa musi wyciskać swój ślad na naszym codziennym życiu, jak również na naszych decyzjach w zakresie polityki czy gospodarki¹.

Sama świadomość faktu, że liczba ubogich, zamiast maleć, wzrasta, i to nie tylko w krajach słabiej rozwiniętych, ale także w naszym kraju, motywuje w stopniu niewystarczającym do zaangażowania na rzecz przezwyciężenia ubóstwa. Należy zatem pogłębić rozumienie całego zła, jakie ubóstwo wyrządza człowiekowi na płaszczyźnie jego życia indywidualnego i społecznego. Zgodnie z tym założeniem postaram się najpierw ukazać istotę, formy i obszary współczesnego ubóstwa oraz zdiagnozować stan ubóstwa w Polsce. Następnie przedstawię niektóre psychospołeczne konsekwencje biedy i niedostatku. W dalszej kolejności scharakteryżuję stanowisko Kościoła wobec problemu ubóstwa, ze szczególnym uwzględnieniem nauczania encykliki *Sollicitudo rei socialis*. Na koniec podejmę próbę wskazania niektórych środków zaradczych, także tych, które mogą być podejmowane przez wspólnoty parafialne.

Ks. dr JÓZEF KUPNY – Katedra Katolickiej Nauki Społecznej, Instytut Socjologii KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: kupny@katowice.opoka.org.pl.

¹ Por. J a n P a w e ł II. *Sollicitudo rei socialis* 42. Dalej skrót: SRS.

I. ISTOTA, FORMY I OBSZARY UBÓSTWA

Ubóstwo to termin trudny do precyzyjnego określenia. W polityce społecznej przyjmowane są różne metody pomiaru ubóstwa w społeczeństwie. W zależności od przyjętych założeń bada się poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb oraz wyznacza się pewne minimum potrzeb, których niezaspokojenie kwalifikowane jest jako zjawisko ubóstwa.

Przejawem ubóstwa, rozumianego jako brak wystarczających środków materialnych, jest niedostatek środków utrzymania, brak niezbędnej opieki zdrowotnej, brak mieszkania lub nieodpowiednie warunki mieszkaniowe, pozbawienie bezrobotnych udziału w systemie produkcji, zepchnięcie najsłabszych na margines życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

W *Orędziu Ojca Świętego na Wielki Post 1998 r.* papież Jan Paweł II zwrócił uwagę na jeszcze inną formę ubóstwa. Jest to ubóstwo wynikające z braku pokarmu duchowego, z braku odpowiedzi na najważniejsze pytania i nadziei na przyszłość:

To ubóstwo ducha jest przyczyną bardzo dotkliwych cierpień. Na własne oczy oglądamy konsekwencje, często tragiczne, życia pozbawionego sensu. Ta forma nędzy występuje zwłaszcza w środowiskach, gdzie człowiek żyje w dobrobycie, gdyż może zaspokoić swoje potrzeby materialne, lecz pozbawiony jest drogowskazów duchowych².

Lekarstwem jest tutaj głoszenie Ewangelii, która rozjaśnia mroki cierpienia i przywraca poczucie głębokiego sensu życia. Radosna nowina o zbawieniu pozwala człowiekowi lepiej rozumieć siebie i swoje przeznaczenie, które nierozdzielnie związane jest z Bogiem, autentycznym źródłem życia.

W tym samym dokumencie papież wskazuje także na tę formę ubóstwa, która jest miłą Bogu. Jest to ubóstwo, „które Ewangelia nazywa *blagostawionym* (por. Mt 5, 3)”³. Dzięki niemu chrześcijanin potrafi dostrzec, że jego zbawienie pochodzi wyłącznie od Boga, i gotów jest przyjąć brata i służyć mu, uznając go „za wyżej stojącego od siebie” (por. Flp 2, 3).

W encyklice *Sollicitudo rei socialis* papież Jan Paweł II dokonuje krótkiego przeglądu niektórych cech świadczących o ciągle nie rozwiązany problemie ubóstwa i niedorozwoju. Jedną z nich jest utrzymywanie się, a często powiększanie, przedziału pomiędzy obszarem tzw. rozwiniętej Pół-

² „L'Osservatore Romano” 1998 nr 3 s. 5.

³ Tamże s. 6.

nocy a obszarem biednego Południa. Obfitości dóbr i usług w rozwiniętych krajach Północy odpowiada na Południu niedopuszczalne zacofanie. Wymownym tego przykładem i wskaźnikiem jest produkcja i rozdział żywności, higiena, zdrowie, mieszkania, zaopatrzenie w wodę pitną, warunki pracy, zwłaszcza kobiet, długość życia i jeszcze wiele innych. Różny w krajach bogatych i biednych stopień przyspieszenia rozwoju powiększył m.in. już i tak olbrzymi dystans. Istniejące także wewnątrz państw bogatych różnice gospodarcze sprawiają, że coraz częściej potocznie mówi się o różnych światach w obrębie jednego świata: Pierwszy Świat, Drugi Świat, Trzeci Świat, a niekiedy Czwarty Świat⁴.

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych dwa miliardy ludzi żyje dziś w stanie ubóstwa. Ich roczny dochód nie przekracza 370 dolarów. Każdej nocy 550 milionów osób idzie spać głodnych. Ponad półtora miliarda nie ma dostępu do czystej wody i wszelkiego rodzaju wygód sanitarnych. Ubóstwo dotyka przede wszystkim kobiety. Stanowią one ok. 70% populacji ubogich, zaraz za nimi są ludzie starzy. Największe skupiska ubogich są w wiejskich rejonach Afryki. Na kontynencie tym ponad połowa mieszkańców żyje w biedzie.

Ogromne zbiorowości biednych są również w krajach rozwiniętych. W Stanach Zjednoczonych Ameryki i w krajach Europy Zachodniej prawie 15% ludności żyje na progu ubóstwa. Na początku lat dziewięćdziesiątych blisko 250 tys. mieszkańców Nowego Jorku żyło w schroniskach. Londyn ma prawie 400 tys. zarejestrowanych osób bez dachu nad głową. Francja liczy ich ok. 500 tys.⁵ W Warszawie liczbę bezdomnych szacuje się na liczbę 5 tys., a w całej Polsce jest ich ponad 300 tys.

Przyczyny tej tragicznej dla wielu istnień ludzkich sytuacji są różne. Jedną z nich jest zaniedbanie ze strony samych narodów będących na drodze rozwoju, a zwłaszcza tych, którzy sprawują w nich władzę. Inną przyczynę stanowi postawa krajów bogatych, które nie zawsze poczuwały się do obowiązku niesienia pomocy; obowiązku wynikającego także z czystej sprawiedliwości. Pamiętać bowiem należy, że to właśnie te kraje uruchomiły mechanizmy ekonomiczne, finansowe i społeczne umacniające ich stan bogactwa i równocześnie stan ubóstwa krajów słabiej rozwiniętych⁶.

⁴ Por. SRS 14.

⁵ *Ograniczyć ubóstwo, tworzyć miejsca pracy, budować solidarność. Szczyt światowy ONZ nt. rozwoju społecznego. Kopenhaga 6-12 marca 1995. „Społeczeństwo” 1995 nr 1 s. 172-173.*

⁶ Por. SRS 16.

Zjawisku niedorozwoju odpowiada w krajach bogatych pewien nadrozwój, polegający na nadmiernej rozporządzalności dobrami materialnymi. Jest to tzw. cywilizacja spożycia. Przynosi ona ujemne skutki materialne w postaci skażenia i niszczenia środowiska naturalnego. W większym jeszcze stopniu czyni spustoszenia duchowe. Charakterystyczne dla cywilizacji spożycia postawy to: ślepe poddanie się czystej konsumpcji, rażący materializm oraz radykalne nienasycenie – im więcej się posiada, tym więcej się pożąda⁷.

Przedstawiona rzeczywistość gospodarki światowej wyciska swój ślad na życiu codziennym człowieka. Liczba ubogich, zamiast maleć, wzrasta, i to w krajach zarówno słabiej, jak i wysoko rozwiniętych. Brak równości w dostępie do dóbr gospodarczych prowadzi nieuchronnie do cierpienia i utraty nadziei.

II. STAN UBÓSTWA W POLSCE

Według różnych obliczeń szacunkowych na transformacji ustrojowo-gospodarczej zyskał jedynie mały procent mieszkańców naszego kraju. Przeważająca część uległa niestety zubożeniu. Na podstawie badań budżetów rodzinnych szacuje się, że w 1994 r. 13,5% ludności (tj. ok. 5 mln) żyło w gospodarstwach domowych, w których przeciętne miesięczne wydatki na jednostkę były niższe od przyjętej tzw. relatywnej linii ubóstwa (jest to przyjęcie za granicę ubóstwa połowy przeciętnych wydatków ogółu gospodarstw domowych; ubóstwo względne, gdyż realna wartość linii zmienia się wraz ze zmianami przeciętnego poziomu życia w kraju). Poziom wydatków w rodzinach ubogich był przeciętnie o ok. 18% niższy od kwoty stanowiącej granicę ubóstwa. Biorąc pod uwagę źródła utrzymania gospodarstwa domowego, w zdecydowanie najtrudniejszej sytuacji znajdowały się rodziny utrzymujące się ze źródeł niezarobkowych⁸.

Częściej w sferze trwałego niedostatku pozostawali mieszkańcy wsi niż miasta. Należy jednak zaznaczyć, że wiejskie gospodarstwa domowe żyjące w sferze ubóstwa charakteryzowały się korzystniejszą niż gospodarstwa miejskie sytuacją, jeżeli chodzi o zaspokojenie potrzeb żywnościowych. Łatwiejszy dostęp do tańszej żywności, często pochodzącej z własnego gospodarstwa czy działki, spowodował, że w rodzinach wiejskich spożywano więcej podsta-

⁷ Por. SRS 28.

⁸ GUS. *Ubóstwo w świetle badań budżetów gospodarstw domowych*. Warszawa 1996 s. 10.

wowych grup artykułów żywnościowych. Według danych GUS w 1994 r. w rodzinach ubogich spożywano blisko dwukrotnie mniej masła, serów, ryb i ich przetworów, warzyw i ich przetworów, mięsa i przetworów mięsnych. Prawie w ogóle nie jadano wędlin wysokogatunkowych, a poziom spożycia owoców i przetworów owocowych był 2,4 razy niższy niż w gospodarstwach znajdujących się w lepszej sytuacji materialnej⁹.

W ostatnich kilku latach coraz wyższą przewagę liczbową nad kręgiem ubóstwa utrwalonego ma ubóstwo nabyte już po 1990 r. Rodziny wielodzietne okazały się najbardziej dotknięte spadkiem poziomu życia w latach 1990-1992. W 1993 r. wzrost tej dysproporcji zatrzymał się, a w 1994 nawet obniżył, ale i tak pozostał na bardzo wysokim poziomie¹⁰. Niekorzystnie przedstawia się także w tym okresie sytuacja dochodowa gospodarstw domowych. Nieco mniejsze zagrożenie ubóstwem występuje w zakresie warunków mieszkaniowych i zasobności rodzin. Oceny gospodarstw przez ich mieszkańców pokazują, że powszechnie panuje znacznie większe odczucie zagrożenia ubóstwem, niż wykazywałyby to oceny na podstawie badań przeprowadzonych w tych gospodarstwach.

W strukturze wydatków społecznych dominują długookresowe świadczenia pieniężne na renty i emerytury kosztem wydatków na politykę rodzinną, edukację i kulturę. W ciągu sześciu lat (1990-1996) wydatki na renty i emerytury wzrosły do tego stopnia, że osiągnięty wynik należy do jednego z najwyższych na świecie¹¹. Z kolei analiza wydatków państwa na świadczenia rodzinne w okresie 1990-1995 wskazuje na ich systematyczne obniżanie się. W samym 1995 r. wartość realna wydatków na świadczenia rodzin zmniejszyła się o ok. 25%. Jeśli chodzi o wydatki na edukację, to w latach 1990-1991 nastąpiło wyjątkowo głębokie, bo aż 25-procentowe, obniżenie realnych nakładów. Dopiero przełom 1995 i 1996 r. przyniósł poprawę o pięć punktów procentowych. Choć nastąpiły wyraźne zmiany w strukturze wydatków edukacyjnych, to jednak trudno o ich pozytywną ocenę. Socjalny wymiar wydatków publicznych na edukację obrazuje rozdział środków na stypendia. Obniżenie tych wydatków jest tak duże, że stypendia stają się zanikającą formą pomocy państwa, co w różnicującym się dochodowo społeczeństwie prowadzić będzie do wzrostu nierówności szans edukacyjnych¹².

⁹ Tamże s. 17.

¹⁰ Tamże s. 36.

¹¹ GUS. *Statystyczny opis jakości życia 1990-1995*. Warszawa 1997 s. 23.

¹² Tamże s. 23-29.

Według danych pospisowych duża liczba ludności w 1995 roku mieszkała nadal w warunkach substandardowych spowodowanych złym stanem technicznym budynku, niedostatecznym wyposażeniem mieszkania w instalacje techniczno-sanitarne lub nadmiernym zaludnieniem mieszkania. Zaledwie 40,4% spośród badanych gospodarstw domowych mieszkało w mieszkaniach wyposażonych w cały kompleks instalacji, tj. wodociąg, ustęp spłukiwany, łazienkę, miało doprowadzoną ciepłą wodę bieżącą, gaz sieciowy i korzystało z centralnego ogrzewania. Trudne warunki mieszkaniowe występowały przede wszystkim w rodzinach wielodzietnych. Zbyt mała powierzchnia użytkowa mieszkań sprawia, iż w wielu z nich brak dla każdego dziecka miejsca na oddzielne meble do spania i miejsca do nauki, a dla dorosłego członka rodziny – miejsca do wypoczynku. Niepokojący jest fakt, że zdecydowana większość gospodarstw (82,6%) nie przewidywała poprawy własnej sytuacji mieszkaniowej. Coraz powszechniejszym zjawiskiem staje się okresowy lub trwały brak środków na pokrycie świadczeń mieszkaniowych. W I półroczu 1995 roku takie sytuacje zdarzały się co czwartemu gospodarstwu domowemu. Co jedenaste badane gospodarstwo stwierdziło, iż wobec rosnących kosztów utrzymania mieszkania nie będzie go stać na dalsze zamieszkiwanie w obecnym mieszkaniu¹³.

Jednym ze wskaźników poziomu jakości życia rodziny jest stopień wyposażenia gospodarstwa domowego w przedmioty trwałego użytkowania. W świetle przeprowadzonych badań najmniej korzystnie w latach dziewięćdziesiątych przedstawia się wyposażenie gospodarstw domowych w makroregionie środkowo-wschodnim (woj. białkopodlaskie, lubelskie, chełmskie i zamojskie). Okazało się, że wiele gospodarstw nie posiadało takich przedmiotów jak: meble kuchenne, meble do spania, stoły, krzesła¹⁴.

Proces ubożenia obejmuje niestety coraz większe grupy społeczne. Nie zreformowany system emerytalno-rentowy, brak dostatecznej ochrony bezrobotnych, niskie zasiłki chorobowe, nikłe wspieranie rodzin, niewielka pomoc osobom niepełnosprawnym i niewystarczająca pomoc społeczna¹⁵ – wszystko to odbija się na najbiedniejszych i jest jedną z przyczyn ich coraz trudniejszej sytuacji życiowej. Należy dodać, że istnieją jeszcze inne przyczyny ubóstwa, które – z jednej strony – tkwią w indywidualnych cechach człowieka, jego zdolnościach, charakterze i postawie życiowej, a z drugiej strony są od niego zupełnie niezależne. Chodzi tu przede wszystkim o takie czynniki jak: pochodzenie, miejsce zamieszkania, przebieg procesów ekonomicznych, wysoka stopa bezrobocia oraz słaba polityka społeczna państwa, która nie motywuje do aktywności pozwalającej na wychodzenie ze strefy ubóstwa¹⁶.

¹³ Tamże s. 104-114.

¹⁴ Tamże s. 124.

¹⁵ J. D a n e c k i. *Uboństwo i ubożenie jako kwestia społeczna we współczesnej Polsce*. W: *Polska bieda. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*. Red. S. Golinowska. Warszawa 1996 s. 366.

¹⁶ A. K o w a l s k a. *Problem ubóstwa w gospodarstwach domowych z osobą bezrobotną*. W: *Polska bieda* s. 292.

III. PSYCHOSPOŁECZNE SKUTKI UBÓSTWA

W świetle badań socjologicznych pozostawanie ubogim wytwarza w człowieku specyficzny sposób myślenia o otaczającej rzeczywistości. Swoje trudne położenie ubodzy przypisują najczęściej losowi. Bardzo często wyrażają opinię, iż nie mieli szansy, aby pokierować swoim życiem w odpowiedni sposób.

Wierzą w ślepy los, który raczej nigdy się nie odmieni, a więc nie widzą sensu podejmowania jakichkolwiek energicznych działań nakierowanych na zmianę swojego położenia. Spośród przyczyn swojego stanu wymieniają czasem także brak wiary w siebie i swoje możliwości. Nie widzą w tym jednak nic niezwykłego i zależnego od siebie, uważając, że powinni, jeśli chcą, zachować prawo do bierności¹⁷.

Ich bierność wzmacniana jest przekonaniem, że za ich biedę odpowiadają rządy, politycy, rodzina, zła szkoła. Lokując przyczyny swoich trudności z daleka od siebie, nie dostrzegają własnych możliwości zmiany sytuacji. Biernie oczekują na pomoc. Gdy pomocy takiej nie otrzymują, nie są nawet gotowi o nią efektywnie zabiegać. Znamienne jest to, że ludzie ubodzy dostosowują się do sytuacji ubóstwa i ich oczekiwania dotyczące poprawy egzystencji są niewielkie. Dotyczą one drobnych szczegółów egzystencji, najczęściej nieco lepszego jedzenia i ubrania. Jak ujawniły badania, prawie nigdy w planach życiowych osób biednych nie mieściła się możliwość radykalnej odmiany swojego losu. To swoiste przystosowanie do ubóstwa charakteryzuje osoby dorosłe i dorastającą młodzież. W przypadku dorosłych plany życiowe koncentrowały się na osiągnięciu równowagi w zaspokajaniu najprostszych potrzeb. Natomiast plany życiowe biednej młodzieży nakierowane były na szybkie osiągnięcie niezależności osobistej, a niemalże szczytem marzeń było zdobycie prostego zawodu¹⁸.

O tym, jak trudno ubogiej młodzieży wyrwać się ze stanu „przystosowania do ubóstwa”, świadczy fakt, że często dopuszcza ona możliwość przerwania nauki przed uzyskaniem świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, chociaż w większości jako swoistą normę młodzież ta traktuje wykształcenie na poziomie szkoły podstawowej. Dzieci z rodzin biednych planują także zdobycie zawodu poprzez kształcenie w zasadniczej szkole zawodowej, ale spodziewają

¹⁷ K. S t a d l e r. *Niektóre psychospołeczne konsekwencje ubóstwa, biedy i niedostatku*. W: *Transformacja społeczna w teorii i badaniach socjologicznych. Wybrane zagadnienia*. Red. A. Niesporek, S. Nurek. Katowice 1995 s. 147.

¹⁸ Tamże s. 147.

się trudności w jej ukończeniu. Na ogół dominuje wśród nich przekonanie, że w przyszłości wykonywać będą proste prace fizyczne, a w związku z tym wykształcenie nie jest im potrzebne. Przekonanie to opiera się na obserwacji statusu zawodowego rodziców, opiekunów, znajomych i towarzyszy mu zwykle zaniżona samoocena własnych możliwości intelektualnych. Negatywna ocena własnych możliwości powiększa się wraz z wiekiem i generuje postawy bierności¹⁹. W warunkach gospodarki rynkowej ludzie bierni, pozbawieni inicjatywy, o niskich kwalifikacjach zawodowych zostają wyłączeni z uczestnictwa w życiu gospodarczym i skazani na bezrobocie, a przez to na pozbawienie się źródła utrzymania.

Ubodzy bardzo często żyją samotnie, bez jakiegokolwiek kontaktu ze swoją rodziną. Decyzję samotnego życia podejmują samodzielnie, a niejednokrotnie przy akceptacji swoich najbliższych.

W przypadku osób żyjących samotnie, występuje szczególnie groźne skumulowanie oddziaływania ubóstwa, prowadzące do szybkiego wyczerpywania się sił życiowych ubogich, a zwłaszcza pogarszania się stanu zdrowia. Osoby starsze, które nie utrzymują kontaktów z rodziną, narażone są na wegetowanie, niejednokrotnie życie bez mieszkania. W związku z częstym brakiem ubezpieczenia społecznego i słabością systemu opieki społecznej ubodzy żyją obciążeni licznymi niejednokrotnie schorzeniami, których leczenie jest dla nich nieosiągalne²⁰.

To krótkie przedstawienie psychospołecznych skutków nędzy i ubóstwa, skutków, jakie stan ten wywołuje w człowieku biednym, ukazuje całe zło i cały tragizm sytuacji osoby żyjącej w ubóstwie. Tragizm ten polega m.in. na tym, że ludzie ci nie są w stanie o własnych siłach wydostać się ze stanu ubóstwa. Potrzebują więc pomocy z zewnątrz.

IV. STOSUNEK KOŚCIOŁA DO UBOGICH

Pismo święte wielokrotnie wzywa do troski o ubogich. Wiele tekstów Starego Testamentu zawiera zakazy gnębienia ubogich i nakazy opieki nad nimi. Prawa Pięcioksięgu nakazują opiekę nad biednymi we wszystkich właściwie dziedzinach. Prawodawca ma bowiem na myśli nie tylko ubogiego w sensie materialnym i pomoc materialną, ale wszelką pomoc świadczoną wszystkim, którzy jej potrzebują. Poza ogólnymi nakazami w Pięcioksięgu

¹⁹ Tamże s. 148.

²⁰ Tamże s. 149.

znaleźć można szereg nakazów uszczegółowionych. I tak np. Księga Powtórzonego Prawa (15, 7-11) nakazuje udzielanie biednym pożyczek bez pobierania lichwiarskich odsetek. Pożyczka miała być aktem miłości bliźniego, a nie spekulacją dochodową. W roku szabatowym należało darować wszelkie długi izraelskim dłużnikom (Pwt 15, 1-6). Celem tego prawa było powstrzymanie procesu gromadzenia majątku przez jednych oraz zadłużania się i popadania w nędzę przez drugich²¹.

Pięcioksiąg reguluje także sprawę wynagrodzenia za pracę najemną. Pracodawcy winni płacić swoim pracownikom najemnym tego samego dnia po zakończeniu pracy, ponieważ pracownicy ci najczęściej utrzymywali się z codziennej zapłaty za wykonaną pracę (Pwt 24, 14-15).

Prawodawstwo Starego Testamentu obejmowało troską sprawę wyżywienia ubogich. Księga Wyjścia (23, 10-11) postanawia, że w roku szabatowym właściciele ziemi nie powinni jej uprawiać, a wszystko, co samo wyrośnie na polach, w winnicach i w ogrodach oliwnych, winno być zarezerwowane dla ubogich. Na innym miejscu zawarty jest nakaz, aby sprzątając zboże na polach, zbierając oliwki oraz winogrona, nie czynić tego z przesadną dokładnością, lecz pozostawić trochę z tych plonów dla ubogich (Pwt 24, 19-21). Poza tym każdy ubogi miał prawo zaspokoić swój głód zrywając kłosa na polu, obok którego przechodził, z tym jednak zastrzeżeniem, aby nic nie wynosił z sobą, a kłosów nie żął sierpem, ale jedynie zrywał ręką (Pwt 23, 25-26).

Prawodawca biblijny zdawał sobie sprawę z tego, że ideał powszechnego dobrobytu nie będzie nigdy osiągnięty, że zawsze będą ludzie ubodzy, potrzebujący pomocy innych, i dlatego właśnie nie pozostawił on zagadnienia nędzy dobrej woli jednostek, ale starał się ten problem uregulować prawnie. Czynił to opierając się na autorytecie Boga Jahwe, opiekuna ubogich i nieszczęśliwych (Pwt 10, 18).

Kościół, wierny tamtej tradycji, także dzisiaj angażuje się na rzecz przezwyciężenia ubóstwa. Najgłębszą jednak racją zaangażowania Kościoła w walkę z wszelkimi formami ubóstwa jest sam Jezus Chrystus, który utożsamia się z każdym ubogim. Nie możemy zwłaszcza zapomnieć, że On sam „stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8, 9). Syn Boży „ogółocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, [...] uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 7-8). Wcielenie Chrystusa i dobrowolne przyjęcie ubóstwa, cierpienia i śmierci sprawia, że każdy człowiek może się w Nim odnaleźć. Jan Paweł II poucza, że Chrystus, stając się ubogim, pragnął utożsamić się z każdym człowiekiem ubogim, i dlatego także w opisie Sądu Ostatecznego czytamy, że Chrystus będzie błogosławił tych, którzy umieli dostrzec jego oblicze w potrzebują-

²¹ M. Filipiak. *Problematyka społeczna w Biblii*. Warszawa 1985 s. 25.

cych: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Chrześcijanin zatem, który naprawdę miłuje Boga, angażuje się w pomoc ubogim. Wie bowiem, że sam Bóg stał się ubogim i że uczynił to, aby do końca być solidarnym z ludźmi. Troska o ubogiego jest znakiem prawdziwej miłości do Chrystusa, który daje się rozpoznać w ubogim i cierpiącym człowieku²².

Powołaniem chrześcijanina jest dzielić trudy i cierpienia bliźniego, w którym ukrywa się sam Bóg. Do tego potrzebne jest ciągle kształtowanie w sobie postawy służby, otwartości na potrzeby drugiego, pragnienie jedności z bratem oraz konsekwentna walka z pychą, która niszczy szacunek należny bliźniemu.

V. ŚRODKI PRZEZWYCIĘŻENIA UBÓSTWA

Nie ma prostej recepty na przezwyciężenie panującego w świecie ubóstwa. Przeprowadzenie koniecznych reform i sposoby ich realizacji w dużej mierze zależą od poszczególnych sytuacji lokalnych. Na płaszczyźnie międzynarodowej Autor encykliki *Sollicitudo rei socialis* dostrzega nagłą potrzebę reformy międzynarodowego systemu handlowego, który często dyskryminuje kraje ubogie, będące dopiero w rozwoju. Papież postuluje także reformę światowego systemu monetarnego i finansowego, aby istniejąca dzisiaj nadmierna zmienność metod wymiany i oprocentowania nie szkodziła bilansowi płatniczemu oraz nie pogłębiała zadłużenia krajów ubogich. Przypomina również o potrzebie udostępniania krajom będącym na drodze rozwoju użytecznych technologii. Wreszcie proponuje dokonanie rewizji struktur istniejących organizacji międzynarodowych tak, by mogły one jeszcze lepiej służyć społeczeństwom i systemom gospodarczym na całym świecie²³.

Ograniczaniu ciągle powiększającego się obszaru ubóstwa służy tworzenie nowych miejsc pracy. Istotne znaczenie ma także otwarcie przed dziećmi z rodzin ubogich perspektyw zdobycia wykształcenia, które umożliwi im uczestnictwo w życiu gospodarczym swego kraju. Ograniczanie wydatków na edukację generuje olbrzymią liczbę ludzi ubogich, którzy przez długie lata, a być może przez całe życie, nie wniosą żadnego wkładu w pomnażanie dóbr ekonomicznych, a staną się jedynie klientami opieki społecznej.

Rozwiązanie problemu ubóstwa, nędzy i niedostatku domaga się solidarności z ludźmi i narodami ubogimi. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* solidarność pojmowana jest jako postawa moralna i społeczna, jako „cnota”.

²² J a n P a w e ł II. *Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1998 r.* s. 6.

²³ SRS 43.

Zasadniczą cechą tej postawy jest „mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego”²⁴. W tym znaczeniu solidarność nie jest tylko sympatią, współczuciem, wewnętrznym sprzeciwem wobec zła dotykającego bliźniego, lecz wewnętrznym zobowiązaniem się do odpowiedzialności za drugiego człowieka, za wszystkich. Z tą postawą wiąże się pewien styl, sposób życia zarówno poszczególnych jednostek ludzkich, jak i tworzonych przez nie różnych społeczności.

Praktykowanie solidarności wymaga, by ci, którzy posiadają większe znaczenie dysponując większymi zasobami dóbr i usług, poczuli się do odpowiedzialności za słabszych i byli gotowi do dzielenia się z nimi tym, co posiadają. Słabsi ze swej strony, postępując w tym samym duchu solidarności, nie powinni przyjmować biernej i roszczeniowej postawy, ale winni również wnieść swój wkład w dobro wspólne. Natomiast grupy pośrednie nie powinny egoistycznie popierać własnych interesów, ale szanować interesy drugich²⁵.

Ten nowy styl życia zakłada odrzucenie postawy konsumizmu, która przez ciągłe pomnażanie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi, utrudnia podejmowanie działań na rzecz potrzebujących.

Poważnym nadużyciem na tle prawdziwych potrzeb ludzi jest produkcja, gromadzenie i handel bronią. Olbrzymie sumy pieniędzy wydawane na zbrojenia mogłyby przecież zostać wykorzystane na ratowanie całych narodów borykających się z klęską głodu i niedorozwojem ekonomicznym.

Encyklika *Sollicitudo rei socialis* przypomina, że obowiązek angażowania się w sprawę rozwoju ludów, przewyciężenia nędzy i ubóstwa nie jest tylko powinnością indywidualną. Jest to imperatyw dla wszystkich i każdego, mężczyzn i kobiet, dla społeczeństw i narodów, w szczególności dla Kościoła katolickiego²⁶.

VI. MOŻLIWOŚCI WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

Do skutecznego rozwiązania problemu nędzy, niedostatku i ubóstwa nie wystarcza sama realizacja zasady sprawiedliwości. Chrześcijaństwo przekracza granicę czystej sprawiedliwości proponując miłosierdzie jako jej istotne dopełnienie. Poprzez swoją działalność charytatywną Kościół dąży do tego, „by ludzi dotkniętych jakkolwiek niedolą nie pozostawić na marginesie życia

²⁴ SRS 38.

²⁵ SRS 39.

²⁶ SRS 32.

społecznego, ale wprowadzić do centrum zarówno Kościoła, jak i społeczeństwa i im poświęcać najwięcej uwagi oraz troski”²⁷.

Szczególną rolę spełniają tutaj, i w dalszym ciągu mogą spełniać, wspólnoty parafialne. Są one niezastąpionym miejscem praktykowania miłosierdzia. Długoletnie doświadczenie Kościoła w pracy charytatywnej pokazuje, że w tej wspólnocie najłatwiej zorientować się w geografii nędzy i ubóstwa. Dzięki temu pomoc może być skierowana tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna.

Przez wiele lat pomoc realizowana w parafii opierała się głównie na tzw. zespołach charytatywnych. W 1983 r. Parafialne Zespoły Charytatywne liczyły 125 tys. członków²⁸. Specyfika ich działań polegała na tym, że pomocy udzielano każdemu, kto jej potrzebował, bez zadawania drażliwych nieraz pytań o to, z jakiego powodu dana osoba nie posiada środków utrzymania (jak robi to państwowa pomoc społeczna). Obecnie, począwszy od 1990 r., kiedy to powołana została Caritas Polska, wiele Parafialnych Zespołów Charytatywnych przekształciło się w Parafialne Zespoły Caritas. Cel ich działania pozostał zasadniczo ten sam, ale zmieniły się metody pracy. Do działań tych zespołów wprowadzono pewien stopień biurokratyzacji. Dla niejednych stanowi to odejście od pierwotnej spontaniczności i niezależności działania. Wydaje się jednak, że troska, zwłaszcza o księgowanie finansów, jest uzasadniona. Zapewnia ona wiarygodność wobec darczyńców, jak również osób otrzymujących pomoc²⁹.

W minionych latach pomoc charytatywna obejmowała zwykle rodziny wielodzietne, samotne matki wychowujące dzieci, emerytów, osoby niepełnosprawne i środowiska marginesu społecznego. W ostatnich latach pojawiły się w Polsce nowe kategorie zubożałych, których należałoby objąć opieką i pomocą charytatywną. Na pierwszym miejscu znaleźli się bezrobotni, którzy utracili pracę, a potem także uprawnienie do zasiłku. W nowym obszarze biedy znaleźli się pracownicy likwidowanych i zadłużonych przedsiębiorstw. Zubożenie zauważalne jest także wśród pracowników oświaty i publicznej służby zdrowia. Na wsi ubóstwo dotyka ogromną rzeszę ludzi, którzy po zlikwidowaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych utracili jedyne źródło utrzymania. W trudnej sytuacji znaleźli się również ci, którzy pozbawieni pomocy państwa gospodarują na niewielkim obszarze ziemi i nie są w stanie sprostać wymogom wolnorynkowej konkurencji.

W tych wszystkich wypadkach ważna jest bieżąca pomoc materialna, ponieważ braki dotyczą głównie odzieży i żywności. Doświadczenie uczy, że

²⁷ II Polski Synod Plenarny. *Materiały robocze dla parafialnych zespołów synodalnych w roku duszpasterskim 1995/96*. Katowice 1995 s. 41.

²⁸ Rozmowa z Ks. Biskupem Cz. Dominem. „Znaki Czasu” 1987 nr 8/4 s. 17.

²⁹ T. K a m i ń s k i. *Parafia wobec problemów społecznych*. „Chrześcijanin w Świecie” 1997 nr 2 s. 101-102.

pomoc ta jest stosunkowo łatwa do zorganizowania. Dość znaczną formą pomocy ubogim jest finansowanie przez parafie obiadów dla dzieci biednych, a w czasie letnim – wyjazdów wakacyjnych. Coraz częstszą praktyką stało się organizowanie przy parafiach kuchni dla ubogich, gdzie całkowicie bezpłatnie albo za symboliczną opłatą mogą otrzymać ciepły posiłek. Upowszechnia się również przydzielanie ubogim rodzinom specjalnych bonów żywnościowych do zrealizowania w sklepie, którego kierownictwo wyraża chęć takiej współpracy. W miarę możliwości realizowane jest udzielanie zapomóg pieniężnych, okresowych czy jednorazowych, a w wyjątkowych wypadkach nawet stałych.

Preferencyjna opcja na rzecz ubóstwa wymaga dzisiaj podjęcia działań na rzecz osób bezrobotnych. I nie chodzi tutaj wyłącznie o pomoc pieniężną. Badania socjologiczne przeprowadzone w 1992 i 1993 r. wśród bezrobotnych w kilku miastach województw: lubelskiego, rzeszowskiego, legnickiego i nowosądeckiego, ujawniają, że bezrobotni gotowi są przyjąć pomoc materialną najczęściej od rodziny (53,1% ogółu badanych) i od opieki społecznej (46,9%). Znacznie rzadziej wymieniają instytucje charytatywne (22,5%), parafie (16,5%) i osoby obce (12,5%). Znaczna część bezrobotnych nie przyjąłaby pomocy od jakiegokolwiek instytucji czy organizacji społecznej. Zastanawiające jest to, że 31,3% badanych w sposób zdecydowany odrzuca pomoc parafii, a 20,5% – nie wie, jak postąpiłoby w analizowanej sprawie. Nie udzieliło odpowiedzi 31,6% badanych. Wydaje się, że część bezrobotnych odrzuca pomoc materialną instytucji społecznych z pobudek moralno-godnościowych. Motywację tę krótko wyraziła jedna z respondentek: „Pobieranie jakiegokolwiek pomocy, kiedy człowiek jest zdrowy i może pracować, jest zawsze poniżej jego godności, lecz jeżeli już, to tylko od rodziny”. Rodzina jest tu traktowana jako rodzaj psychicznego i społecznego wsparcia w trudnej sytuacji utraty pracy³⁰. Badania te miały charakter środowiskowy i dlatego uzyskane wyniki nie mogą być uogólniane na wszystkich bezrobotnych. Są one reprezentatywne jedynie dla przebadanych środowisk. Mimo to słuszne wydaje się przekonanie, że świadczą one o pewnej specyfice tej grupy społecznej. Prawdą jest, że osoby bezrobotne korzystają zazwyczaj z przedstawionych już wcześniej form pomocy. Istnieje jednak potrzeba podjęcia działań innego rodzaju. Być może należałoby tworzyć przy parafiach punkty informacyjne, poradnictwo w zakresie prawa pracy, punkty pomocy psychologicznej czy też kluby poszukiwania pracy. Jest to z pewnością nowe wyzwanie dla ludzkiej pomysłowości i inicjatywy.

Pomocą należy objąć ten szczególny rodzaj ubóstwa, jakim jest uzależnienie od alkoholu. Przy parafiach powstaje coraz więcej grup Anonimowych

³⁰ J. M a r i a ń s k i. *Etos pracy bezrobotnych*. Lublin 1994 s. 163-164.

Alkoholików, prowadzona jest terapia zajęciowa, organizowane są obozy profilaktyczne oparte na programie religijnym, powstają grupy wsparcia dla rodzin alkoholików. Odradzają się kościelne bractwa trzeźwości, mające u nas długoletnią tradycję w szerzeniu idei trzeźwościowej³¹.

Warto również wspomnieć o ciągle istniejącej potrzebie otaczania troską ludzi starych, chorych, niepełnosprawnych. Bardzo często są oni narażeni nie tylko na ubóstwo materialne, ale pozbawieni są wielu możliwości rozwoju duchowego i kulturalnego, z jakich korzystają ludzie zdrowi.

ZAKOŃCZENIE

Ubóstwo jest zasadniczo problemem strukturalnym. Na ogół ludzie są ubodzy nie dlatego, że są nieudacznikami albo że są niezdolni czy mają pecha. Są ubodzy, ponieważ taki, a nie inny jest sposób organizacji społeczeństwa, z systemem ekonomicznym włącznie. Jak wykazano, ubóstwo ma wiele przyczyn i różnorakie konsekwencje. Przyczyny te i konsekwencje nie tylko są z sobą powiązane, ale też wzajemnie się wzmacniają. Walka z ubóstwem powinna zatem obejmować jak najszersze spektrum przyczyn. Konieczne są tutaj zmiany społeczne, polityczne i gospodarcze, zdynamizowanie polityki w zakresie świadczeń społecznych w powiązaniu z działalnością charytatywną. Możliwości Kościoła w dziedzinie działalności charytatywnej są w dalszym ciągu znaczące. Nadal istnieje więc potrzeba inicjatyw o charakterze lokalnym, obejmujących swoim zasięgiem dekanat czy też sąsiadujące z sobą parafie. Wskazane jest, aby w realizacji zadań i programów różnorodnej pomocy wykorzystać wszelkie dostępne możliwości współpracy z instytucjami społecznymi i państwowymi. Doświadczenie ostatnich lat wskazuje, że taka współpraca jest możliwa i niejednokrotnie bardzo owocna.

BIBLIOGRAFIA

- D a n e c k i J.: Ubóstwo i ubożenie jako kwestia społeczna we współczesnej Polsce. W: Polska bieda. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie. Red. S. Golinowska. Warszawa 1996.
II Polski Synod Plenarny. Materiały robocze dla parafialnych zespołów synodalnych w roku duszpasterskim 1995/96. Katowice 1995.
F i l i p i a k M.: Problematyka społeczna w Biblii. Warszawa 1985.
GUS. Statystyczny opis jakości życia 1990-1995. Warszawa 1997.

³¹ K a m i ń s k i. *Parafia wobec problemów społecznych* s. 108.

- GUS. Ubóstwo w świetle badań budżetów gospodarstw domowych. Warszawa 1996.
- J a n P a w e ł II: Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1998 r. „L'Osservatore Romano” 1998 nr 3.
- J a n P a w e ł II: Sollicitudo rei socialis. Città del Vaticano 1987.
- K a m i ń s k i T.: Parafia wobec problemów społecznych. „Chrześcijanin w Świecie” 1997 nr 2.
- K o w a l s k a A.: Problem ubóstwa w gospodarstwach domowych z osobą bezrobotną. W: Polska bieda. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie. Red. S. Golinowska. Warszawa 1996.
- M a r i a ń s k i J.: Etos pracy bezrobotnych. Lublin 1994.
- Ograniczyć ubóstwo, tworzyć miejsca pracy, budować solidarność. Szczyt światowy ONZ nt. rozwoju społecznego. Kopenhaga 6-12 marca 1995. „Społeczeństwo” 1995 nr 1.
- Rozmowa z Ks. Biskupem Cz. Dominem. „Znaki Czasu” 1987 nr 8/4.
- S t a d l e r K.: Niektóre psychospołeczne konsekwencje ubóstwa, biedy i niedostatku. W: Transformacja społeczna w teorii i badaniach socjologicznych. Wybrane zagadnienia. Red. A. Niesporek, S. Nurek. Katowice 1995.

AN OPTION IN FAVOUR OF THE POOR

S u m m a r y

In his article the author tries to show the essence, forms and areas of contemporary poverty and to diagnose the state of poverty in Poland. He also presents some psychosocial consequences of poverty and deprivation. Then he characterises the Catholic Church's attitude towards the problem of poverty and he attempts to point to some remedial measures that can be taken by local societies and parish communities. The author demonstrates that basically poverty is a structural problem. Generally people are poor not because they are losers, or because they are not clever enough, or they are unlucky. They are poor because the system, in which society is organised, including the economic system, is just as it is. Poverty has many causes and various consequences. The causes and the consequences are not only related to one another, but they reinforce one another. Struggle against poverty should comprise a possibly broadest range of causes. Social, political and economic changes are necessary, and so is making the policies in the domain of social services more dynamic as well as connecting them with charity work. The possibilities of the Church in the field of charity work are still significant. There is still a need for initiatives on the local scale, comprising a decanate or neighbouring parishes. According to the author, it is advisable that when fulfilling the various tasks or programmes connected with aid all available ways of co-operation with social and state institutions should be used. The experience of recent years shows that such co-operation is possible and often fruitful.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: społeczne nauczanie Kościoła katolickiego, społeczne nauczanie Jana Pawła II, opcja na rzecz ubogich, ubóstwo.

Key words: the social teaching of the Catholic Church, the social teaching of John Paul II, option for the poor, poverty.